



Fot. M. Münz Lwów.

Czescy posłowie we Lwowie: Wiceprezydent Zazvorka i dr. Hruban w Muzeum przemysłowym we Lwowie.

Toczyły się one w sali ratuszowej, pod przewodnictwem p. Chamca z Warszawy. Na zebraniu tem przyjęto statut, a następnie przedyskutowano kilka zasadniczych spraw, dotyczących organizacji Związku. Nakoniec dokonano wyboru wydziału Związku. Prezesem wybrano p. Franciszka Rawitę-Gawrońskiego ze Lwowa, zasłużonego i cenionego powszechnie literata, jednym zastępcą dra Tadeusza Jaworskiego z Poznania, drugim zaś zastępcą zostanie osobistość, którą na tę godność powołają dziennikarze warszawscy ze swego grona. Nadto powołano do wydziału 12 osób, między tymi trzech dziennikarzy z Krakowa, oraz komisję rewizyjną z 5 członków.

Na tem zakończyło się zgromadzenie, goście jednak krakowscy, warszawscy i poznańscy pozostali jeszcze przez całą niedzielę we Lwowie, podejmowani gościnnie i serdecznie przez Koło literacko-artystyczne, grono lwowskich dziennikarzy i prezydium miasta; korzystając z wolnych chwil zwiedzono miasto, jego pamiątki i osobliwości.

Zdjęcie nasze przedstawia grupę gości z wice-

prezydentem drem Rutowskim przed kurtyną Siemiradzkiego w gmachu Muzeum przemysłowego. Nadto zamieszczamy portrety prezesa i wiceprezesa Związku.

Nowy komendant korpusu lwowskiego.

W ciągu ostatnich tygodni nastąpił cały szereg zmian na wyższych stanowiskach w armii austriacko-węgierskiej, zapewne z powodu niebezpieczeństwa wojny, która groziła ze strony Serbii. Sytuacja polityczna tymczasem się wyjaśniła, ale zmiany pozostały.

Lwów otrzymał przy tej okazji nowego komenderującego dla swego korpusu. Ustąpił mianowicie Karol hr. Anersperg, a na jego miejsce powołany został z Hermansztadu w Siedmiogrodzie marszałek polny porucznik Franciszek Schödler.

Nowy komendant lwowskiego jest mężczyzną w sile wieku. Urodzony 1851 w Wiedniu, otrzymał wykształcenie w Terezyańskiej akademii wojskowej, którą 1871 r. opuścił jako podporucznik. Następnie uzupełnił swe wiadomości fachowe w akademii wojennej, dzięki zaś wybitnym zdolnościom i wielkiej obowiązkowości, awansował w bardzo krótkim czasie bo już 1880 r. został kapitanem sztabu generalnego.

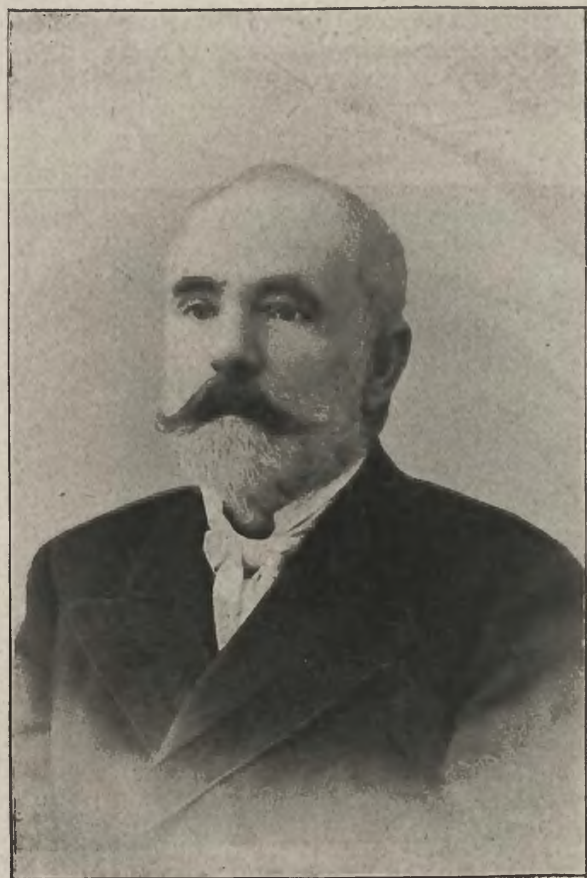
W czasie swej służby wojskowej przebywał w rozmaitych miejscowościach, był też przez czas jakiś docentem akademii wojskowej. W r. 1900 został generał-majorem w Ołomuńcu, a 1905 r. marszałkiem polnym porucznikiem w Hermansztadzie.

Stamtąd powołano go obecnie na stanowisko komendanta korpusu do Lwowa.

Tragiczna śmierć profesora w Czerniowcach.

Zawód nauczycielski należy do bardzo ciężkich. Nigdzie może niepotrzeba takiego nateżenia umysłu i nerwów, jak właśnie w tym zawodzie. To też i statystyka stwierdza, że wśród nauczycielstwa, choroby nerwów są niesłychanie częste.

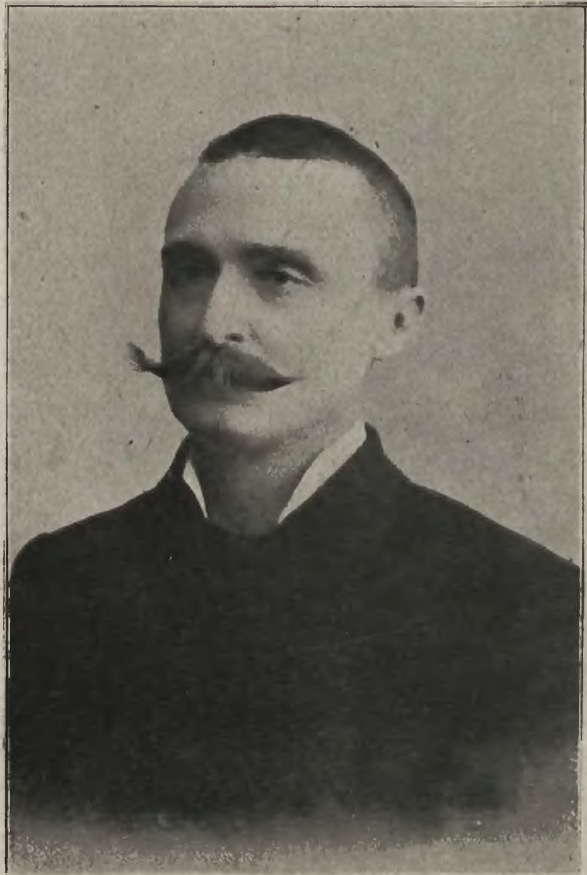
Ofiarą swego żmudnego zawodu padł niedawno w Czerniowcach profesor rysunków w tamtejszej szkole realnej, Konstanty Maksymowicz. Od dłuższego już czasu zdrowie jego i równowaga umysłu pozostawiała wiele do życzenia. W ostatnich dniach



Śladami Sven Hedina: Inżynier Aleksander Chojnacki z Kijowa.

stan zdrowia gwałtownie się pogorszył, aż straszna choroba umysłowa popchnęła nieszczęśliwego tego człowieka do samobójstwa. Oto w nocy opuścił on mieszkanie, udał się na dziedziniec i tam wskoczył do głębokiej studni.

Następnego dnia zdziwił się służący prof. Maksymowicza niezmiernie, gdy nie tylko nie zastał swego pana w domu, ale gdy zauważył, że łóżko jego wcale nie było tknięte. Zaniepokojony tem w wysokim stopniu, zwłaszcza, że wiedział o chorobie zaginionego profesora, począł poszukiwania naprzód sam, a następnie przy pomocy policyi i domowni-



Tragiczna śmierć profesora w Czerniowcach: Ś. p. prof. Konstanty Maksymowicz.

ków. Poszukiwania były przez długi czas bezskuteczne, aż ktoś wpadł na myśl, by szukać nieszczęśliwego i w studni. Posłano więc po studniarzy, jednego z nich spuszczonego w głąb i tam istotnie znaleziono zwłoki profesora.

Wypadek ten wywołał w Czerniowcach duże wrażenie, zwłaszcza wśród młodzieży szkolnej, wśród której tak tragicznie zmarły nauczyciel cieszył się wielką miłością.



Sport na usługach wojskowości: Członek c. k. korpusu motocyklistów, rekognoskujący ruchy nieprzyjaciela.